



**I am searching
for the meaning of things**

poszukuję istoty rzeczy



fabs Brzeska 7 Warszawa

19.10.08 - 7.11.08





Mam przyjemność otworzyć wystawę Tomasza Soucka V66R. Tomas trafił do fabs przez Tomasza Hruza i Jana Freiberga. Mówię zawsze o tym, skąd się biorą u nas artyści, ponieważ ich pojawienie się w fabs nie jest przypadkiem. Prace Tomasza Soucka wyróżnia codzienność, współczesność, duża precyzja i wydobywanie metafizyki przez własne z nią spotkanie, z obecnością koloru. Uważam, że to jest bardzo trudne, choć, jak widzę, możliwe. Tomas posiada umiejętność łączenia w widzeniu intelektu i uczuć, co w połączeniu z uczciwością jest kluczem metafizycznym; i do tego jest mistrzem symboli. Pokazuje swoje prace w fabs po raz pierwszy, i mam nadzieję, że niebawem będą następne wystawy czy spotkania. Zapraszam do rozmowy.

- Skąd tytuł, co to znaczy? Czy znaczy cokolwiek?

Tomas Soucek: Zobaczyłem ten napis podczas snu, obudziłem się i miałem uczucie, że to jest coś bardzo ważnego, więc wstałem i zapisałem na ścianie. Ponieważ zastanawiałem się nad znaczeniem tych liter i znaczeniem moich prac, nad którymi pracowałem, i nagle pomyślałem, że to dobry tytuł na wystawę.

- Dlaczego powtarzają się te same zdjęcia?

T.S.: Lubię powtórzenia, bo tak jak w historii, coś się powtarza, bo pewne rzeczy po prostu już były. Według mnie za tymi obrazami jest historia. Te zdjęcia tworzą pewną historię. Nawet, jeśli to są zdjęcia z różnych miejsc, i tak wszędzie, gdzie jeżdżę, zachowuje ten sam punkt widzenia. Miejsce nie miało znaczenia i również dziś nie ma znaczenia. I to jest podstawa tej historii. Te obrazy z różnych miejsc służą do zbudowania historii. Mówię o historii, ale to jest historia, której nie rozumiem. Tutaj poszukuję znaczenia/istoty rzeczy. Historii tej więc sam nie rozumiem, ale jest ona wyrazem poszukiwania.

- Czy uchwycenie tych momentów było dla Ciebie ważne?

T.S.: Czas również nie był tu ważny. Od obrazu oczekuję tego, że musi w jakiś sposób pracować, bez powiązania z miejscem. Obraz działał w tym momencie. Zbierałem te zdjęcia, ponieważ pasowały do moich wyobrażeń. To wybór z większej liczby zdjęć. Obrazy musiały pasować do mojego widzenia. Jak widać, coś te zdjęcia łączy.

- Czy tematyka zdjęć jest zamierzona, czy to chwilowy impuls?

T.S.: Nie mam planu, widzę coś i to mnie porusza, idę tam i robię zdjęcie.

- Myślę, że te zdjęcia coś łączy i to jesteś ty.

- Używałeś tych zdjęć do innej wystawy w Pradze. Przypominają więc puzzle. I moje pytanie brzmi, czy szukasz dla nich idealnego rozłożenia.

T.S. Tak, ale w poprzedniej wystawie miałem do dyspozycji dwa pomieszczenia. Rozłożyłem je inaczej i miałem też o dwa zdjęcia więcej. Na samym początku miałem problem, jak te zdjęcia pokazać, więc najpierw zrobiłem książkę i pokazałem tę książkę na wystawie zbiorowej. Było to dla mnie również ważne doświadczenie. Wtedy rzucałem także dwa obrazy na ekrany.

- Ale czy przez ten nowy układ odnajdujesz coś nowego w swoich pracach?

T.S.: Tak, dla mnie też to jest bardzo interesujące. Od trzech lat zajmuje się tymi konkretnymi zdjęciami i za każdym razem odkrywam coś nowego, bo zmienia się moje miejsce w świecie.

- Czy wystawa zaczyna się tam przy oknie czy od drzwi wejściowych?

T.S.: Przy oknie.

- Czy wyobrażasz sobie, że ktoś inny mógłby je zagospodarować?

T.S.: Mogę to sobie wyobrazić, ale pewnie informacja byłaby inna.

- Jeżeli ta wystawa jest komunikatem, jaki procent zależy od zdjęcia, a jaki od aranżacji?

T.S.: Więcej jest w zdjęciach, sam też zadawałem sobie to pytanie.

- Kiedy powiedziałaś, że wystawa tu się zaczyna, to ja już ją sobie obejrzałam, a kiedy powiedziałaś, że zaczyna się tu, to stała się zupełnie inna wystawa.

- Czy pracujesz obecnie nad czymś innym?

T.S.: Ta praca jest dla mnie czymś bardzo wyjątkowym, inne są bardziej konceptualne.

- Czy to twoja pierwsza wystawa w Polsce?

T.S.: Nie, pokazywałem już swoje prace w Łodzi w 2002 i 2003 roku, ale indywidualna, pierwsza.

I have the pleasure to open Tomas Soucek's exhibition, V66R. Tomas first came to fabs together with Tomas Hruza and Jan Freiberg. I always say how the artists who have shows at fabs have arrived, as their arrival is not a coincidence. Tomas Soucek's images come from everyday reality. They are contemporary, highly specific, and metaphysical – through his own encounter with it – and they are in colour. Which is, in my opinion, very difficult, but, as I can see, possible. In his way of seeing, Tomas is able to bring together intellect and emotions, which together with honesty is a metaphysical key; and he is a master of symbolism. This is the first show of his works at fabs, but I am hoping that there are going to be more shows and meetings. I would like to invite you to talk with Tomas.

Why such a title? What does it mean? Does it mean anything?

Tomas Soucek: I saw that in a dream. I woke up feeling that it was something very important, so I got up and wrote it down on the wall. As I was thinking about the meaning of those letters and, at the same time, about the meaning of my photos, on which I worked, I thought it might be a good title for a show.

Why are some photos repeated?

T.S. I like repetition; something gets repeated as in life, because some things had simply already been before. For me there is a story behind it. These photos make up a story. Even though these photos were taken in various locations, I keep the same point of view wherever I go. The place was not important, and today it is not important either. And this is the basis of the story. Those images from different places serve to construct a story. I am talking about story, but it is a story I don't understand. Here, I am searching for the meaning of things. It isn't a story I understand, and the story is an exploration.

Was it important for you to capture these moments at the time?

T.S. Time was not important for me here, either. What I expect from the image is that it should work somehow, without any connotation of the place. The image was working at that moment. I was collecting the images, and they fit in my head, to my idea. The photos I show are a selection of a much larger number of photos. The images had to fit my seeing. There is something common to all the pictures.

Are the themes of the photos premeditated, or did you take them on the spur of the moment?

T.S. I do not have a plan, I just see something, and this moves me, and I go and I take the picture.

I think the photos have something in common, and that this something is you.

You used the same pictures for another show, in Prague. I understand they are like a jigsaw puzzle. So I'd like to ask if you look for their ideal arrangement.

T.S. Yes, I do. But my previous exhibition was in two rooms, so I arranged the photos in a different way, and I had two more pictures as well. At first I didn't know how to show these photos, and I made a book, which I presented at a group show. That was also an important experience. In addition, I projected two images on a screen.

But have you found something new in your works through this new arrangement?

T.S. Yes. This is very interesting for me, too. I have been working with this set of images for three years, and I discover something new every time, because my situation in life keeps changing.

Does the exhibition begin over there, by the window, or at the entrance?

T.S. By the window.

Can you imagine someone else arranging them?

T.S. I can imagine that, but the message would probably be different.

If this exhibition communicates something, to what extent does it depend on the photo, and to what extent on the arrangement?

T.S. There is more in the photos. I asked that question myself, too.

When you said that the exhibition began there, it was after I had seen from the other end. Now, when you have told me it begins here, it has become an entirely different exhibition.

Are you working on something else now, too?

T.S. This work is something very special to me; others are more conceptual.

Is this your first show in Poland?

T.S. No, it isn't. I showed my work in Lodz, in 2002 and 2003, but this is my first solo show.

Thank you.



the images had to fit my seeing

I do not have a plan, I just see something, and this moves me, and I go and I take the picture



the story is an exploration

**the image was working
at that moment**

time was not important for me here

**the image should work somehow, without any connotation of
the place**



the place was not important and this is the basis of the story

these photos make up a story

Te zdjęcia tworzą pewną historie

I am talking about story, but it is a story I don't understand



something gets repeated as in life

I keep the same point of view wherever I go







V66R

TOMÁŠ SOUČEK

www.fabs.icmedia.pl

